PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V. Warszawa, czwartek 13 lutego 1930 r. Nr. 36

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Cała prasa litewska z 10.II. p. t. „Owacyjne powitanie głowy państwa estońskiego w Wilnie i w Warszawie" zamieszczą obsz. komunikat ag. „Elty" o podróży prezydenta państwa estońskiego do Polski. Komunikat w końcu zaznacza, że cała prasa polska poświęca wiele uwagi wizycie prezydenta Strandmana, komentując tę wizytę jako zbliżenie polsko-estońskie.

Lietuvos Aidas 10.II. zamieszcza pierwszą część tego komunikatu p. t. „A jednakże Strandman zatrzymał się w Wilnie" i uwypukla tę część przemówienia prezydenta estońskiego w odpowiedzi na powitanie go przez wileńskiego wojewodę Raczkiewicza, w której prezydent estoński wyraził swe zadowolenie z pobytu w mieście „o tak świetnej przeszłości i będącem kolebką tak wielkich mężów, jak Mickiewicz i Piłsudski...". „Po swem przemówieniu — informuje komunikat — Strandman wzniósł toast na cześć Wilna i państwa polskiego".

Lietuvos Aidas 10.II., nawiązując do dymisji łotewskiego ministra spraw zagranicznych, p. Balodisa, podkreśla jego nieprzychylność dla Litwy i przypomina fakt wysunięcia przez Balodisa na jednej z ostatnich sesyj Rady Ligi sprawy otwarcia kolei Libawa—Romny, z której zamknięcia uczynił zarzut Litwie. Dziennik zaznacza, że p. Balodis nie chciał widzieć prawdziwej przyczyny zamknięcia przez Litwę ruchu na kolei Libawa — Romny, którą to przyczyną było zajęcie przez Polaków Wilna, ulegając w tym względzie hypnozie Warszawy. Cytując pogłoski o ewent. następcach Balodisa, dziennik zastanawia się nad kandydturą p. Bihlmansa, obecnego szefa wydziału informacyjnego w łotewskiem ministerstwie spraw zagranicznych. „Sądząc z przychylnych głosów prasy polskiej do kandydatury p. Bihlmansa, należałoby sądzić — pisze dziennik — że jest on zwolennikiem zbliżenia łotewsko - polskiego. Przemawia za tem i ten fakt, że swego czasu Bihlmans wydał polecenie usunięcia z wystawy ryskiej pracy malarza litewskiego, motywując swe polecenie tem, że obraża ona uczucia polskie". Dziennik nie wypowiada jednak ostatecznego sądu o Bihlmansie i zaznacza, że bacznie trzeba będzie śledzić, kto obejmie kierownictwo łotewskiej polityki zagranicznej po min. Balodisie.

Prasa litewska z 10.II. informuje „o naradach kupców i przemysłowców litewskich z delegacją litewską, udającą się do Genewy na konferencję celną". Kupcy i przemysłowcy wypowiedzieli się przeciwko rozejmowi celnemu, motywując swoje stanowisko tem, że przyłączenie się do projektowanej konwencji celnej może pogrzebać istniejące w Litwie młode przedsiębiorstwa przemysłowe i zahamować wzrost nowych. Jeden z przemysłowców wskazał natomiast, iż Litwa znajduje się w szczególnych warunkach naskutek zatargu z Polską. Gdy zatem zawarcie umowy handlowej z Polską narzuci się w związku z rozejmem celnym wówczas — zdaniem p. Baltuszki — wypadnie dokonać całkowitego przewrotu w dziedzinie litewskiej polityki celnej.

Germania 12.II. w koresp. z Warszawy pisze o wizycie Prezydenta Strandmana i o „warszawskich snach fantazyjnych" z powodu tej wizyty. Dziennik zaznacza, że prasa polska tak obozu rządowego jak i opozycyjna „ze świadomą dobitnością podkreśla wielkie znaczenie tego pierwszego oficjalnego aktu przyjaźni między Polską a Estonją".

Dalej dziennik zaznacza, że prasa polska zupełnie otwarcie daje wyraz poglądowi, że zbliżenie polsko - estońskie jest pierwszym realnym wynikiem wysiłku Polski w kierunku utworzenia związku państw bałtyckich, skierowanego przeciwko wspólnym wrogom obu krajów.

„Widać więc z tego — pisze dziennik —że szczery zachwyt polskiego społeczeństwa nad wyciągniętą przyjaźnie małą dłonią estońską pobudził do ogromnych wybryków fantazji".

Vossische Ztg. 12.II. w koresp. z Warszawy pisze, że oświadczenia prezydenta Estonji Strandmana, składane w czasie jego pobytu w Warszawie, były znacznie bardziej powściągliwe, niż manifestacyjne pozdrowienia prasy polskiej, mówiącej otwarcie o powrocie dawnej myśli związku bałtyckiego pod kierownictwem Polski.

Dziennik zaznacza, że w każdym razie prezydent Strandman mówił o solidarności narodów oswobodzonych, która to formuła jednak jest skierowana właśnie przeciwko państwom cesarskim czasu przedwojennego. Zależeć zaś będzie to głównie od polityki Łotwy, czy rzeczywiście wizyta prezydenta Estonji w Polsce posunie naprzód ideę związku państw bałtyckich. W prasie łotewskiej, która częściowo przyjaźnie z początku witała tę wizytę, nie widać obecnie oparcia dla polskich nadziei. Polska przed rokiem właśnie do Rygi wysłała jednego z najlepszych swoich dyplomatów i tam skoncentruje napewno swoje dalsze wysiłki utworzenia wspólnego frontu przeciwko możliwości rosyjskiego niebezpieczeństwa i przeciwko polityce Litwy.

Dalej dziennik przytacza oświadczenie min. litewskiego Zauniusa, który dopatruje się demonstracji w uroczystem przyjęciu Strandmana w Wilnie.

Müncher N. Nachrichten 10.II. w koresp. z Warszawy pisze o wizycie Prezydenta Estonji Strandmana i zaznacza, że polska prasa stara się tę wizytę przedstawić, jako pierwsze realne wystąpienie bloku państw bałtyckich pod kierownictwem Polski, która dąży do utworzenia takiego bloku od szeregu lat. Szczególnie podkreśla prasa polska tę okoliczność, że wizyta Strandmana zbiegła się z obchodem 10-lecia odzyskania dostępu do morza przez Polskę.

Dalej dziennik pisze: „Przedmiot tych uroczystości — Estonja, jak to słyszymy ze strony estońskiej, bynajmniej nie jest tem zbytnio zachwycona. Wbrew mniemaniu estońskich sfer wojskowych, pewne koła polityczne estońskie uważają podróż Strandmana za nieostrożność pod względem politycznym i z nie mniejszą obawą oczekują one na odgłosy tej wizyty na Łotwie, Litwie, a szczególnie w Rosji. Rzeczywiście podróż Strandmana ma w pewnym stopniu oznaczać zmianę kursu polityki estońskiej. Bardzo interesującym jest fakt, że tylko na żądanie Estonji główne uroczystości, projektowane przez Polskę, nie odbyły się w Wilnie. Również jednak uroczystości warszawskie znalazły dostateczny oddźwięk na Litwie i w Rosji. W związku z tem wydaje się ważną okolicznność, że poseł sowiecki w Warszawie demonstracyjnie wyjechał do Moskwy w dniu przybycia Prezydenta Strandmana do Warszawy".

Frankfurter Ztg. 10.II. pisze z powodu wizyty Prezydenta Strandmana w Warszawie, że chociaż min. Lattik podkreśla jej grzecznościowy charakter, to prasa polska pisze, że „wyrazem polskiej polityki pokojowej mógłby być tylko blok państw bałtyckich, jaki powstał w 1922 r., ale rozbił się zaraz z powodu pewnej nieufności i podszeptów".

Dziennik zaznacza: „Możemy przypomnieć, że ów związek bałtycki łącznie z Polską był częścią systemu francuskiej polityki barjer, która chciała od wschodu otoczyć Niemcy pierścieniem. Opór parlamentu fińskiego i Litwy rozwiał na zawsze ów sen o barjerze. Polska następnie chciała zawrzeć traktaty z państwami bałtyckiemi i zrobiła początek z Estonją, co wywołało wielki gniew i nieufność Rosji i Litwy, a na Łotwie wytworzyło poważne przeszkody do zawarcia podobnego układu".

Deutsche Tageszeitung 10.II. pisze z powodu wizyty Strandmana, że Polska wykorzystuje tę wizytę przeciwko Niemcom, a liczni przedstawiciele prasy niemieckiej nie dostali zaproszeń na te uroczystości.

Journal des Débats 11.II. zamieszcza znany z depesz prasy polskiej art. Gauvain'a w związku z wizytą prez. Strandmana w Warszawie.

The Chicago Daily Tribune 10.II. Koresp. z Rygi pisze, że nowe ogniwo zostało dodane do łańcucha łączącego państwa położone na granicy rosyjskiej, gdy prez. Strandman przejeżdżał przez Łotwę, udając się z wizytą do Warszawy, gdzie oczekiwało go królewskie przyjęcie. Koresp. cytuje oświadczenie estońskiego min. spraw zagr., że wizyta prez. Strandmana ma charakter kurtuazyjny i że rozmowy prowadzone w Warszawie będą pozbawione zabarwienia politycznego. Minister estoński oświadczył, że Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej będzie rewizytował prez. Strandmana letnią porą. Podróż Prezydenta Rzplitej ma odbyć się na wojennym statku polskim; w ten sposób uniknie się przejazdu przez Łotwę.

W d. c. koresp. zaznacza, że posłowie niemiecki i sowiecki, wyjechali do swych stolic, ażeby nie brać udziału w uroczystościach urządzonych przez Polaków na cześć Estonji. Prasa moskiewska jest oburzona z powodu wizyty i pisze, że Estonja i Polska usiłują stworzyć ligę bałtycką. Obawy Moskwy — pisze korespondent — są uzasadnione, ponieważ Estonja od szeregu lat pracuje nad stworzeniem ligi bałtyckiej, i chociaż niema pisanej umowy, to jednak sztaby generalne Estonji, Finlandji, Łotwy i Polski pracują wspólnie od trzech lat nad planem obrony przed inwazją ze strony Sowietów.

Stockholms Dagblad 10.II. w telegramie z Warszawy donosi o uroczystem przyjęciu prezydenta Estonji w Warszawie.

POLSKA A NIEMCY.

Der Tag 12.II. omawia wyniki polsko-niemieckiego prowizorjum w sprawie wywozu żyta, którego termin upłynął z dniem 10 b. m. i pisze, że trudno jest ocenić, czy i w jakim stopniu prowizorjum to przyniosło korzyść rolnictwu niemieckiemu. Ceny na światowych rynkach żytnich nie podniosły się, na co znaczny wpływ wywarło pojawienie się konkurencji rosyjskiej. Możliwem jest, że bez prowizorjum nastąpiłaby jeszcze większa zniżka cen na rynkach żytnich. Pozatem prowizorjum nie doprowadziło do stworzenia należytej podstawy dla zawarcia trwałej umowy polsko-niemieckiej.

Rokowania warszawskie zostały przerwane i wznowione być mają w najbliższych dniach w Berlinie. Dziennik wyraża obawę, że Polska, nie będąc związana umową, przez forsowanie eksportu za pomocą premij eksportowych, spróbuje wyrzeć w przyszłych rokowaniach nacisk na Niemcy. Przyszła umowa, kończy dziennik, może mieć dla Niemiec znaczenie tylko wtedy, o ile przyzna się im kontyngent wywozowy, odpowiadający większej zdolności wywozowej Niemiec.

Frankfurter Ztg. 9.II. pisze, że układ likwidacyjny z Polską jest gwałtownie i w sposób demagogiczny zwalczany przez prasę nacjonalistyczną. Jest to tem dziwniejsze, że naodwrót prasa niemieckiej mniejszości w Polsce uważa ten układ za zrozumiały sam przez się.

Dziennik zaznacza, że nie to jest najważniejsze, kto zrobił lepszy interes na tym układzie. W pewnym stopniu wytwarza komiczną sytuację ta okoliczność, iż polscy nacjonaliści uważają polskie ustępstwa za b. wielkie, podczas gdy prasa półurzędowa ze względów taktycznych uważa te ustępstwa za nieznaczne, podobnie jak to twierdzą nacjonaliści niemieccy. Rząd niemiecki zaś z tych samych względów, co polski, uważa ustępstwa niemieckie za nieznaczne, a więc zajmuje stanowisko wręcz przeciwne nacjonalistom niemieckim. Rzeczywistem i znacznem ustępstwem są — zdaniem dziennika — przyjęte przez rząd niemiecki odszkodowania za likwidację mienia prywatnego przez Polskę.

Nacjonaliści niemieccy ogłaszają protesty przeciwko likwidacji mienia niemieckiego w Polsce, ale nie umieją w praktyce posunąć tej sprawy naprzód. Podobnie prof. Sering w D. A. Z. wzywa do odrzucenia układu z Polską i wszczęcia nowych rokowań, tak jakby takie głosy były w stanie powstrzymać rząd polski od dalszej likwidacji. Niemcy w Polsce, o których skórę chodzi, w każdym razie myślą inaczej, jak to wyżej było wspomniane.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

LITWA A NIEMCY.

Prasa litewska z 10.II. (z wyjątkiem „Lietuvos Aidas") w notatce p. n. „Krzyżacy znowu organizują się przeciwko Litwie?" przytacza artykuł „Deutsche Allg. Ztg." z dn. 7.II r. b., omawiający organizowanie się młodzieży niemieckiej, pochodzącej z kraju kłajpedzkiego i innych dzielnic niemieckich, w celu podjęcia walki o przyłączenie Kłajpedy do Rzeszy niemieckiej. Grupa berlińska młodzieży, licząca około 1000 osób, nosi ubiór dawnych Krzyżaków: biały płaszcz z wyszytym na nim czarnym krzyżem Zakonu.

ANGLJA A Z. S. R. R.

The Morning Post 8.II., omawiając w art. wst. stosunki anglo-sowieckie, przypomina Mac Donaldowi jego artykuł zamieszczony w „Labour Leader" w roku 1908, w którym określił cara rosyjskiego, jako zwykłego mordercę i protestował przeciwko terorowi regime'u carskiego. Obecnie — pisze autor — rząd sowiecki popełnia bardziej brutalne morderstwa, a jednak rząd Mac Donalda nietylko nie zdobywa się na żaden protest, lecz utrzymuje przyjazne stosunki z mordercami.

The Morning Post 10.II. wita z zadowoleniem w art. wst. protest Papieża przeciwko prześladowaniom religijnym w Rosji i czyni zarzut duchowieństwu anglikańskiemu, że nie ustosunkowało się w duchu protestu Papieża do prześladowań w Rosji.

The Daily Mail 10.II. pisze w art. wst., że Anglja winna pójść za apelem Papieża i wziąć udział wraz ze wszystkiemi państwami chrześcijańskiemi w powstrzymaniu barbarzyństwa sowieckiego. Rząd brytyjski wobec sytuacji wytworzonej przez Sowiety musi zrewidować swe stanowisko wobec rządu moskiewskiego. Przedewszystkiem rząd winien polecić swej ambasadzie w Moskwie zbadanie faktów na miejscu. Jeżeli badania potwierdzą posiadane dotychczas wiadomości o barbarzyństwach bolszewickich, rząd musi zamanifestować wyraźnie swe oburzenie. Gladstone miał odwagę zlikwidować Bourbonów neapolitańskich, czyżby ministrowie socjalistyczni byli rzeczywiście mniej humanitarni, czy też rzeczywiście sympatyzują z tchórzowską okrutnością i prześladowaniem? — zapytuje autor. Artykuł kończy się wezwaniem rządu do akcji w sprawie prześladowań religijnych w Sowietach. Ponadto sprawa Kutiepowa jest dowodem, że metody sowieckie zagrażają pokojowi światowemu.

KONFERENCJA LONDYŃSKA.

The Manchester Guardian 8.II. Koresp. z Paryża pisze, że wg. opinji powszechnej, oświadczenie Stimsona wprowadziło nowy czynnik, który zmienia sytuację na konferencji morskiej. Opinja francuska jest mniej optymistyczną, ponieważ okazało się, że jednak Anglja i Stany Zjedn. mają pewien program.

The Morning Post 8.II., omawiając w art. wst. memorandum brytyjskie oraz oświadczenie Stimson'a — pisze, iż stanowią one ewentualną podstawę porozumienia pomiędzy Anglją a Stanami Zjednoczonemi w sprawie redukcji zbrojeń morskich. Autor ostrzega jednak przed zbyt daleko idącą redukcją i kładzie nacisk na utrzymanie krążowników odpowiednio do potrzeb Wielkiej Brytanji. Zdaniem autora, pancerniki są jedynym środkiem, które mogą zapobiec wojnie. Eskadra morska, jako gwarancja pokoju jest warta więcej niż wszystkie protokóły i Ligi Narodów. Ameryka posiada około 300 okrętów, które w razie wojny mogą stanowić flotę pomocniczą. Zdaniem autora, flota ta winna być wzięta pod uwagę przy kalkulacjach w sprawie redukcji sił morskich.

The Chicago Daily Tribune 10.II. Koresp. z New Yorku donosi, że „New York Telegram" jest rozczarowany propozycją Stimsona. Zdaniem tego dziennika nie jest to redukcja, o jakiej mówił prez. Hoover w swych publicznych oświadczeniach.

Konserwatywny „Sun" nowojorski pisze, że ograniczenie krążowników, proponowane przez Stimson'a, nie pozwoli na zapowiedzianą oszczędność ani Anglji ani Stanom Zjednoczonym.

The Chicago Sunday Tribune 9.II. atakuje w art. wst. sekr. stanu Stimsona za jego oświadczenie w sprawie redukcji zbrojeń. Zdaniem autora, Stimson pominął zupełnie sprawę parytetu. Postawienie kwestji

zbrojeń morskich przez Stimsona jest z korzyścią dla Anglji. Autor protestuje bardzo ostro przeciwko ustępstwom, poczynionym przez Stimsona na rzecz Wielkiej Brytanji.

Journal des Débats 11.II. pisze, że posunięcie w pracach konferencji londyńskiej Rosji i Niemiec może budzić pewien niepokój, jak również nasunąć przypuszczenie, iż postanowienia, powzięte w Londynie, będą miały poniekąd charakter tymczasowy. Obecnie Niemcy zależne są od postanowień traktatu wersalskiego; starają się jednak usilnie wyłamać się z tych więzów. Autor stwierdza w d. c., że memorandum francuskie było szczere i wyczerpujące. Francja sądzi, iż najlepszym sposobem wyjścia z niewyraźnej sytuacji, jaka się wytworzyła w Londynie, byłby powrót do rzeczywistości i używanie stylu twardego i jasnego, odpowiadającego sytuacji i troszczącego się o utrzymanie pozorów.

Il Giornale d'Italia 9.II. w kor. z Londynu twierdzi, że powodem powolności prac konferencji w Londynie jest dezorjentacja. Dlatego Stany Zjednoczone, zniecierpliwione bezowocnością konferencji przedstawiły konkretny projekt porozumienia angielsko-amerykańskiego, co do liczb, zbliżający się do projektu włoskiego. Zdaniem dziennika, konferencja dotychczas unikała rozwiązania zagadnienia, ponieważ nie miała przygotowanego porządku dnia i umów przedwstępnych. Jest to wina Mac Donalda, którego autor usprawiedliwia tem, że jednocześnie musi być przewodniczącym konferencji i premjerem największego państwa, przechodzącego poważne przesilenia polityczne i gospodarcze. Układ przedwstępny chciały Włochy zawrzeć, wykazując chęć przyczynienia się do pokoju. Stany Zjednoczone oczekują teraz konkretnego załatwienia zrównania z Anglją, mając możność zrealizowania wszelkiej stawki uzbrojenia, podczas, gdy Anglja musi ze względów finansowych dążyć do jaknajniższej. Japonja nie interesuje się Atlantykiem ani morzem Śródziemnem a chodzi jej głównie o stosunek do Stanów Zjednoczonych Najwięcej zainteresowana jest w tej konferencji Anglja, przyczem chodzi jej delegacji o powagę państwa i stronnictwa. Chciałaby przynajmniej w Europie zachować tradycyjną supremację. Prócz zewnętrznych ma trudności wewnętrzne, mianowicie odmienne dażenia dominjów, które się coraz bardziej emancypują. Zwłaszcza Nowa Zelandja i Australja interesują się głównie ustosunkowaniem się do Japonji, dlatego obchodzi je żywo port w Singapore. Francja przybyła na konferencję niechętnie i chciałaby na niej uzyskać uznanie swojej polityki wybitnie narodowej, wymagającej wielkich zbrojeń a opartej na sojuszach, dających pozór hegemonji w Europie. Włochy wykazały gotowość do wszelkich kroków w kierunku rozbrojenia, ale potrafią się zastosować do ogólnych zbrojeń. Odnosi się dziś wrażenie, że uczestnicy konferencji zajmują się wyszukiwaniem sobie przyszłych nieprzyjaciół i przygotowywaniem się do zwalczania ich.

ABC 4.II. w kor. z Londynu wyraża uznanie dla wysiłku Mac Donalda i Hoovera w sprawie ograniczenia zbrojeń morskich, ale nie widzi jeszcze pomyślnych widoków rozwiązania zagadnienia z powodu różnych trudności. Zabezpieczenie pokoju na morzu Śródziemnem nie interesuje Stanów Zjednoczonych i Japonji, tak, że może dojść do oddzielnego porozumienia na tem morzu między Anglją, Francją, Włochami i Hiszpanją, co znowu niektórzy uważają za niebezpieczne dla pokoju.

SYTUACJA POLITYCZNA W RUMUNJI.

Viitorul 8.II. twierdzi, że znaczenie siedmiogrodzkich narodowców w łonie rządu rumuńskiego coraz bardziej maleje na korzyść stronnictwa włościańskiego. Na dziesięciu ministrów sześciu jest ze stronnictwa włościańskiego, premjer Maniu i minister spraw zagranicznych Mironescu są ze stronnictwa narodowców, a dwa pozostałe ministerstwa są istotnie (chociaż nie formalnie) również w ręku włościan. Premjer Maniu poświęcił włościanom nawet dwu swoich przyjaciół — min. Popovici i min. Vaida, co dowodzi słabości jego stronnictwa i grozi przesileniem w łonie rządu.

Viitorul 9.II. zarzuca rządowi, że wybory przeprowadzono przy pomocy bojówek „vojnici", wskutek czego zginęło w walkach w różnych miejscowościach 9 wyborców.

Dreptatea 9.II. oceniając obecne wybory prowincjonalne, jako zwycięstwo rządu, stwierdza, że opozycja jest zupełnie bezsilna, gdyż wszystkie stronnictwa opozycji usunęły się z widowni, a pozostali tylko liberali, którzy również mają już niewielkie tylko znaczenie. Dla poderwania powagi stronnictwa rządowego wysłali liberali swoich agentów na wybory, gdzie wywołali walki i dokonali kilku zabójstw, z powodu których czynią teraz zarzuty rządowi.

PAŃSTWA SKANDYNAWSKIE.

Berlingske Tidende 8.II. donosi, że w parlamencie szwedzkim jeden z posłów wystąpił z interpelacją, zapytującą szwedzkie ministerstwo spr. zagr., czy zwracało się do rządu duńskiego w sprawie rozbrojenia Danji. Min. spr. zagr. Trygger oświadczył, że w rozmowie z posłem duńskim w Sztokholmie powiedział, iż społeczeństwo szwedzkie żywo interesuje się rozbrojeniem Danji i niepokoi się tem, że Danja rozbraja się niezależnie od innych państw skandynawskich.

AUSTRJA A WŁOCHY.

Il Popolo d'Italia 9.II. uważa układ, zawarty między Włochami a Austrją, za czynnik pokoju, przeciwstawiając Austrję i Węgry, jako zaprzyjaźnione z Włochami, państwom Małej Ententy, będących klijentami Francji. Pod adresem Francji dziennik nadmienia, że podpisaniu układu przyjaźni Włoch z Austrją nie towarzyszył brzęk szabel i ostróg.

Corriere della Sera 7.II. w art. wst. wyraża nadzieję, że układ przyjaźni, zawarty teraz między Austrją a Włochami, przyczyni się do utrwalenia pokoju. Dziennik przypisuje rolę czynnika uspakajającego na obszarze dunajsko - bałkańskim, dzięki wykazanym przez Austrję powojenną zdolnościom do życia praktycznego. Włochy będą popierały Austrję w tem dążeniu, gdyż życzą jej dobrze, a występujące czasami nieporozumienia między obu państwami, pochodzą raczej od czynników postronnych, usiłujących napróżno poróżnić Włochy z narodem niemieckim.

Drukarnia KADRA, Długa 50.

Drukowano na prawach rękopisu.